

do Paryża i tam zmarł, pozostawiając liczną rodzinę na łasce losu. Mniejsza o to, jak tam sobie poradziła w biedzie reszta familji, dość, że najpiękniejsza z dzieci Karolcia pusiła się na drogę najłatwiejszą, lekkich zarobków. Przed kilku laty po-



Zmiana w prezydium Namiestnictwa: Dotychczasowy szef prezydium Namiestnictwa we Lwowie, radca dworu Wacław Zaleski, mianowany szefem sekcji w ministerstwie rolnictwa.

znał się z nią w Paryżu król belgijski, podczas jednej ze swych zwykłych wycieczek do stolicy republiki francuskiej. Było to w sali restauracyjnej Palace hotelu. Ładna awanturka wpadła od razu w oko kochliwemu starcowi i od tej chwili zapalał Leopold do niej taką namietnością, że zapomniał nieraz o stanowisku swoim i o wieku, narażając się na śmiech i docinki całej prasy francuskiej i belgijskiej. Widziano go przy boku kurtyzany w Kolonii, w Hamburgu, w Wiesbaden. Wreszcie nie mogąc się już bez niej obejść, osiedlił ją król niedaleko Brukseli w pałacu Vanderbocht. Tam obecnie mieszka ona stale, a przy niej był kapitan armii francuskiej Enanuel Durieux, nazywający się też baronem de Vaughan i odgrywający zależnie od potrzeby to rolę męża, to znów brata ulubienicy królewskiej. Z początku znajomości króla z Karoliną, ów kapitan służył też za parawanik dla żony swej czy też siostry. Gdy np. umówiono się o schadzkę w restauracji, siadał król z adju-

tantem przy jednym stoliku, kapitan zaś z piękną Belgijką przy drugim. Ale okres ten powściągliwości i zachowywania pewnych pozorów minął szybko. Dziś król jest tak przywiązany do kochanki, że nie robi już sobie skrpułów, aczkolwiek wie dobrze, że przed zawarciem z nim znajomości prowadziła Karolina życie bardzo wesołe wśród me-tów Paryża. Opowiadają np. o stosunku jej z pewnym muzykiem hiszpańskim, stosunku przypominającym żywo głośną awanturę Klary księżnej Chimay z domy Vard z cyganem Rigo. Pod wpływem namietności, stracił Hiszpan chęć do pracy, wreszcie sławę i zdrowie, a miejsce jego zajął niejaki pan Maugard, poczciwy, bogaty kupiec i pośrednik handlowy. Ale i ten romansik trwał niedługo. Maugard bowiem straciwszy na nienasyconą syrenę cały swój majątek, wpadł w złość i taką wyprawił jej scenę, że musiano go przez policję usuwać z mieszkania kochanki. Jego następcą u boku Karoliny stał się właśnie król belgijski, przezwany dowcipnie przez Paryżan Cleopoldem od czasu swojej poprzedniej miłości z Cleo de Merode. W lutym b. r. romans króla z baronową Vaughan uwięziony był przyjściem na świat w mieście Saint Jean Sarmier, w departamencie Alpes maritimes — potomka płci męskiej, któremu na chrzcie nadano imiona Lucyana Filipa-Maryana. W metryce figuruje jako matka nie baronowa Vaughan, tylko po prostu Karolina Lacroix. Ojciec — nieznany. A może to i prawda?... Obecnie król zabrnął już podobno tak dalece w miłość, że jak w ostatnim czasie przebłąkują niektóre dzienniki belgijskie, marzy o małżeństwie na serjo z Karoliną. Kwestya jednak, jak na tę sprawę drażliwą zapatrywać się będzie naród belgijski... Jak zaś dzisiaj wygląda kochliwy staruszek ukoronowany, mogą się nasi Czytelnicy przypatrzeć na załączonej fotografii z najświeższych czasów właśnie. Król Leopold II liczy dziś lat 72.

warzystwa. Mieszczą się tam mianowicie pokoje mieszkalne dla nauczycielek przyjezdnych i dla emerytek, sale wykładowe, biblioteka, czytelnia i biuro „Związku”.

W ubiegłym tygodniu odbyło się uroczyste po-



Zmiana w prezydium Namiestnictwa: Były starosta w Jarosławiu Stanisław Grodzicki, mianowany w miejsce radcy dworu Zaleskiego szefem prezydium w namiestnictwie lwowskim.

Dom nauczycielek we Lwowie.

(Do portretów na stronie 2).

Ciężka, bardzo ciężka jest dola nauczycielek w naszym kraju. Po długich latach żmudnej pracy nad sobą, nad własnym wykształceniem, idzie młode dziewczę w daleki, nieznany świat, pracować nad szarą rzeszą dziatwy wiejskiej, czy miejskiej, idzie nieść w lud nasz oświaty kaganiec. Jak ciężka jest ta praca, o tem wszyscy dobrze wiemy, wiemy też i często o tem mówimy, że nędznie jest wynagradzana.

A już najsmutniejszą jest przyszłość tych pracownic, skazanych niejednokrotnie na samotność do końca życia.

Nic dziwnego więc, że świadome swego położenia nauczycielki szukają w zwią-

zkach, w stowa rzyszeniach na samopomocy opartych, polepszenia warunków bytu. Najsilniejszym tego rodzaju stowarzyszeniem jest „Związek nauczycielek” we Lwowie, powstały ze zrzeszenia się dwu towarzystw: Związku koleżeńskiegó byłych seminarzystek i Stowarzyszenia nauczycielek. Jednym z pierwszych i najważniejszych celów obu towarzystw było dążenie do zbudowania własnego domu, któryby był ogniskiem, skupiającem w swych murach nauczycielki nie tylko lwowskie, ale i z prowincyi, i w którymby sterane ciężką pracą nauczycielki znajdowały przytułek i schronienie. W chwili, kiedy „Związek nauczycielek” powstał, fundusz obu towarzystw, przeznaczony na budowę własnego domu, a zebrany przeważnie drogą drobnych składek członków, przynosił 25 000 kor. Kiedy zaś Sejm krajowy pospieszył z pomocą i wyzna- czył subwencję 4 000 kor., mógł „Związek” przystąpić do zrealizowania swych celów. Zakupiono tedy we Lwo-

wie w ul. Klonowicza kamienicę dwupiętrową i zaadaptowano ją do celów to-

święcenie „domu nauczycielek”, przy udziale na- miestnikowej hr. Potockiej, życzliwej opiekunki „Związku”, przedstawiciele Rady szkolnej krajowej i zaproszonych osób.

W dzisiejszym numerze portetujemy członków prezydium „Związku nauczycielek” za służonych około zrealizowania myśli budowy własnego domu, a to sędziwej weteranki zawodu nauczycielskiego, i przewodniczącej panny Antoniny Machczyńskiej, zastępczyni przewodniczącej panny Zofii Romanowiczówny i sekretarki panny Anieli Aleksandrowiczówny.



Zamordowanie b. generał-gubernatora: Zastrzelony w Twerze przez rewolucyonistę członek rosyjskiej Rady państwa, Aleksy hrabia Ignatiew, były g. generał-gubernator kijowski, wołyński i podolski.

Skandaliczna afra posła: Dyrektor ludowej kasy oszczędności w Budapeszcie, Franciszek Udvary, poseł węgierski, skompromitowany malwersacyami z książeczkami wkładek oszczędnościowych.